№ 28. 10 LIPCA 1920 r. Rok II.

ZIEMIA SIERADZKA

Z Bogiem dla Ojczyzny

TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY
PRZY WSPÓŁPRACOWNICTWIE KOMISJI REDAKCYJNEJ.

Cena Tygodnika kwartalnie 15 marek. Rękopisów nie zwraca się.

Adres Redakcji i Administracji: SIERADZ — Bank Ludowy.

Za ogłoszenia od drobn. wiersza 4 mk.

KALENDARZYK.

10. S. 7-iu braci męcz.	13. W. Małgorzaty P. M.
11. N. Pelagji P. M.	14. Ś. Bonawentury B. W.
12. P. Bł. Jana z Dukli.	15. C. Rozesłanie Apost.
	16. P. N. M. P. Skaplerz.

Ojczyzna w niebezpieczeństwie.

Odezwa Naczelnika Państwa do Obywateli Rzeczypospolitej.

„Obywatele Rzeczypospolitej!

Wrogowie, otaczający nas zewsząd, skupili wszystkie siły, aby zniszczyć wywalczoną krwią i trudem żołnierza polskiego niepodległość naszą. Nasławszy swe hordy aż z głębi Azji, usiłują złamać bohaterskie wojska nasze, aby runąć na Polskę, tratować nasze niwy, palić wsie i na cmentarzysku polskiem rozpocząć swoje straszne panowanie. Jak jednolity niewzruszony mur stanąć musimy do oporu. O piersi całego narodu rozbić się ma nawała bolszewizmu. Jedność, zgoda, wytężona praca niech skupi nas wszystkich dla wsparcia Ojczyzny. Żołnierz polski, krwią broczący na froncie musi mieć to przeświadczenie, że stoi za nim cały naród w każdej chwili, gotowy przyjść mu z pomocą. Chwila ta nadeszła. Wzywamy tedy wszystkich zdolnych do noszenia broni, by dobrowolnie wstąpili do armji, stwierdzając, iż za Ojczyznę każdy w Polsce z własnej woli gotów złożyć krew i życie.

Niech spieszą wszyscy — i ci młodość i siły mający w żyłach, co żelazem odpierać będą najazd wroga, i ci, którzy stanąć mogą do pracy w Urzędach Wojskowych, by zwolnić ich i zastąpić tych, co na froncie przydatni być mogą. Niech na wołanie Polski nie zabraknie żadnego z jej prawdziwych synów, co wzorem Ojców i Dziadów pokotem położą wroga u stóp Rzeczypospolitej".

W imieniu R. O. P.

JÓZEF PIŁSUDSKI,
Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz.

Warszawa, d. 3 lipca 1920 r.

— DO BOJU! —

Tam na rubieżach krew się leje
Żołnierzy naszych braci,
Tam na rubieżach wróg szaleje,
Śle hordy, prą się kaci!...

Pierś polska stoi, jak pal wbity,
I broni każdej piędzi.
Łan to ojczysty w ruń spowity
Z krawędzi, do krawędzi...

Nad huraganem walk się wznosi
Nasz Orzeł srebrnopióry,
Woła do ludzi, choć śmierć kosi,
Zwróć oczy hen nad chmury!...

Krzesz z piersi płomień błyskawicy,
Stań jako hufiec zbrojny,
Niech oręż lśni w twojej prawicy
Rycerza świętej wojny!...

Zagrzmij jak piorun na wszech ziemię,
Wolności nieć zarzewie!
Ty bohaterów rodzisz plemię,
W poczuciu krzywd i gniewie!

Powstań, Narodzie, z mocą wiary
Za ojców twoich strzechy,
Dziatek niewinnych jęk, ofiary,
Niech zmilkną swarów grzechy!

Powstań, Narodzie, spiesz do boju
Za krzyż i za ołtarze,
Nie szczędź poświęceń ani znoju
Dla Polski — tak Bóg każe!

X. Stanisław Szabelski.

Ze Świata.

Francja.

— We Francji ogłoszono powołanie wszystkich roczników od 1895 do 1902 włącznie oraz wszystkich podoficerów z lat 1889 do 1894.

Włochy.

— W miasteczku Spaa rozpoczęły się obrady mężów stanu państw Koalicji.

— We Włoszech wybuchły rozruchy i demonstracje z powodu wysłania wojsk do Albanji.

Niemcy.

— Państwa Koalicji wręczyły Niemcom wykaz towarów, które mają być dostarczone dla odbudowy zniszczonych okolic północnej Francji, i Polski. Wartość ich wynosi kilka miljardów marek. Głównie są wzięte w rachubę maszyny rolnicze, meble i urządzenia domowe.

Rosja.

— Bolszewicy przerzucają swe siły na front Krymski przeciw gen. Wranglowi.

— W Tule wyleciały w powietrze fabryki państwowe. 200 osób zostało zabitych, a 200 rannych.

Turcja.

— Forty nad Dardanelami zostały zniszczone przez koaljantów.

— Wojska greckie w dalszym ciągu zwyciężają Turków.

Ameryka Północna.

— Na prezydenta Stanów Zjednoczonych zgłosiło się dotychczas 14 kandydatów.

Z Polski.

Z frontów bojowych.

Walki na całym froncie. Na południu kawalerja Budiennego w dalszym ciągu atakuje nas w okolicach Równego i Zdołbunowo. Opuściliśmy Korec i Horyń. Równo zostało zajęte przez bolszewików. Na Polesiu oddziały gen. Bałachowicza wzięły do niewoli 102 sztab brygady bolszewickiej i zdobyły składy prowiantowe, 100 wozów taboru. Na północy od toru Mołodeczno—Połock zaatakowali bolszewicy w sile 10 dywizji. Wojska nasze pod przemożnym naporem cofnęły się nieco. Walka wre zażarta. Bolszewicy, nie bacząc na ciężkie straty, wprowadzają do boju nowe siły, a nawet pułki azjatyckie. Wojska nasze walczą bohatersko. Nieprzyjaciel zdobywany teren okupuje wielkiemi stratami.

— Wobec ciężkiego położenia kraju Rząd wraz z Sejmem utworzył Radę obrony państwa, któraby szybkiem i umiejętnem załatwianiem spraw ratowała naszą niepodległość polityczną i niezależność gospodarczą. Do Rady obrony państwa należą najdzielniejsi przedstawiciele wszystkich partji, na czele zaś stoi Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski.

Z Sejmu.

Sejm zatwierdził Radę obrony państwa, uchwalił ustawę o ochronie drobnych dzierżawców rolnych oraz statut o urzędach ziemskich. Rozpatrywane również były sprawy plebiscytowe.

W przyszłym tygodniu wejdzie pod obrady Konstytucja.

— Orgje Niemców na Warmji i Mazurach przechodzą ludzkie pojęcia. Dom, gdzie mieści się przedstawicielstwo Polski, jest zabarykadowany i otoczony drutami kolczastymi, gdyż bandy niemieckie ciągle go atakują i chcą urządzić pogrom. Na ulicach w Olsztynie biją nawet kobiety i dzieci. Rozbestwieni Niemcy rzucają się na każdego, kto wygląda im obco i biją go. Policja i wojsko koaljantów oświadczają, że są bezsilne. Niemcy na listy głosujących wciągają nawet umarłych — i trudno to wszystko kotrolować. Takie to sprawiedliwe rozstrzygnięcie sprawy polsko-niemieckiej przyniósł pokój wersalski.

— Bolszewicy torturują jeńców polskich. Do Bukaresztu nadchodzą potworne wieści z nad Dniestru o torturowaniu polskich jeńców przez dzicz czerwoną. Bolszewicy podobno ułanom naszym wycinają pasy w skórze na nogach. Oficerom polskim wbijają w plecy długie gwoździe. Znieważają przytem żołnierzy naszych moralnie i chłoszczą.

— Bolszewicy wycięli w pień szpital polski. Część jazdy Budiennego, która przedostała się przez linje polskie około Wachniówki, wpadła niespodziewanie do Berdyczewa, gdzie cały istniejący tam szpital polski w pień wycięła. — Ofiarą zbirów Budiennego padli wszyscy lekarze, wszyscy chorzy, nie wyłączając też żeńskiego personelu sanitarnego. Stojące w Berdyczowie kadry ukraińskie schwytały całą bandę Budiennego, która dopuściła się opisanego wyżej bestjalstwa i wycięła ją co do nóg.

— Brygada Kozaków Dońskich przebiła się do naszej armji. Podają ze Lwowa, że konna brygada kozaków dońskich zdołała się przebić przez front bolszewicki i, połączywszy się z armją polską — stanęła do wspólnej walki z bolszewikami.

— Do Gdańska przybył dn. 1 lipca parowiec angielski „Jarosław", który przywiózł 1300 żołnierzy i oficerów polskich z resztek polskiej dywizji syberyjskiej pułkownika Czumy.

— 1000 mk. za obcięcie trzech bród. Żołnierze na rogatkach Terespolskich w Warszawie napadli na trzech żydów, obcięli im brody i zabrali 1000 marek, oświadczając, że zabierają je, jako wynagrodzenie za obcięcie bród.

— Tow. przemysłu drzewnego „Silvers" w Łodzi wykupiło z rąk niemieckich fabrykę wyrobów drzewnych i puściło ją w ruch. Fabryka jest w stanie przerobić przeszło 20 wagonów drzewa tygodniowo. Kapitały są czysto polskie.

— Z Konina. *(Kor. własna.)* W dn. 2 b. m. odbyło się Walne Zebranie Zjazdu Okręgowego Narodowego Zjednoczenia Ludowego w Koninie, które po wysłuchaniu sprawozdania z działalności Sejmowej posła prof. Kamienieckiego, wyraziło pełne zaufanie posłom N. Z. L. i wysłało dwie depesze treści następującej: I. Do Naczelnika Państwa. Okręgowy Zjazd delegatów Narodowego Zjednoczenia Ludowego w Koninie składa Naczelnikowi Państwa, armji i jej wodzom wyrazy wdzięczności za bohaterską obronę Ojczyzny przed barbarzyństwem Wschodu. Wyraża głęboką wiarę, że do walki obronnej, prowadzonej obecnie przez Polskę, powstanie, jak jeden mąż, cały naród i nie ustanie, póki nie osiągnie pełnej niepodległości i wolności całej Polski i nie zapewni trwałego pokoju na wschodzie. Przewodniczący ksiądz Szabelski.

II. Do Prezesa Ministrów. Zjazd Okręgowa Nar. Zjed. Lud. w Koninie domaga się odłożenia wyborów na Warmji i Mazurach, póki nie będą wstrzymane gwałty, sprawdzone i uzupełnione listy wyborcze, pofałszowane przez Niemców. Przewodniczący ks. Szabelski.

Nie zapominajcie o składkach

NA PLEBISCYTY!!!

Z ziemi Sieradzkiej.

Z korespondencji członka Komisji Redakc.

Niemałą stratę poniosła Komisja Redakcyjna przez wyjazd ks. Edw. Nowaka z Brzeźnia. Ks. Nowak zajmował stanowisko wikarego w par. Brzeźnio. Położył zasługi nietylko jako gorliwy kapłan w pracy duchowej, ale także jako dzielny obywatel. Szeroko rozwinął pracę społeczną w parafji Brzeźniowskiej. Jego to jest zasługą, że w Brzeźniu rozwija się tyle pożytecznych społecznych instytucji, zaznaczyć można: Koła Młodzieży, rozwój czytelnictwa przy pomocy parafjalnej bibljoteki, rozwój kooperatyw i inne stowarzyszenia. Na głos Pasterza ks. Nowak jeden z pierwszych podał się na kapelana do wojska i z niecierpliwością oczekiwał swojej nominacji. Z radością przyjął wiadomość, że może wyruszyć na front do naszych bohaterskiah wojaków. Pożegnał naszą ziemię Sieradzką w końcu maja r. b., zapewniając, że o dawnej swej placówce pracy w dalszym ciągu pamiętać będzie. Słowa dotrzymał, czego świadectwem jest korespondencja, którą w całości przytaczamy.

Spotkanie z chorążym Mieczysławem Krasińskim, 128-letnim starcem.

Jestem sobie w Kijowie (dn. 30 maja 1920 r.) w hotelu „Praho" na ul. Wielkiej Włodzimierskiej, gdzie mieści się gościnne kasyno dla oficerów. Zajadam sobie smaczny obiadek. Wtem podchodzi do mnie jakiś staruszek — jeszcze dziarski — cały obwieszony medalami i krzyżami. Kłania się nisko i mówi: „Pozwoli ks. kapelan usiąść i przedstawić się?" — „Owszem bardzo proszę siadać". — „Jestem — ciągnie dalej — Mieczysław Krasiński, były chorąży polski, a później rosyjski. Mam już 128 lat. Mieszkam obecnie w Kijowe na ulicy Dużej Wasilkowskiej, hotel „Imperial" 13 m. 3. — „Przepraszam najmocniej, ale jakoś nie mogę uwierzyć co do lat". — „Na to mam dowód — odpowiada — oto metryka urodzenia". Patrzę — rzeczywiście tak jest. „Służyłem — mówi dalej — w wojsku polskim. Byłem chorążym w Szaserach, byłych Czwartakach. Brałem udział w walkach w 31 r. pod gen. Skrzyneckim i Chłopickim przeciw Dybiczowi, a w 63 r. pod ks. Narbutem w Mołowidach. Potem służyłem, jako chorąży w gwardji cesarskiej u moskali. W 1916 r. walczyłem, jako ochotnik pod Przasnyszem przeciw II-mu korpusowi niemieckiemu. Jestem stryjecznym bratem poety Zygmunta. Murawiew rozstrzelał brata Alojzego i Chryzostoma w Nowogródku, a dobra skonfiskował. Resztę spalili bolszewicy teraz w „Imperialu". Prosiłbym, aby Sz. Ksiądz zajął się mną i zwrócił się do Komitetu Opieki uczestników powstania 31 i 63 r., ażeby ten się mną zaopiekował".

(Przyp. Red. Nie wiemy, co się stało z owym sędziwym weteranem po wzięciu Kijowa przez bolszewików, ale taki właśnie weteran powinien być otoczony szczególną opieką przez odpowiednie urzędy państwowe).

A co ciekawsze, że mój rozmówca w przeszłym tygodniu wstąpił po raz wtóry w związki małżeńskie z wdową po pułkowniku Kotowskim, urodzoną Nadolską, liczącą 82 lata.

Nieco o stosunkach. Ludność Ukrainy jest dosyć bogata. Naogół jest do nas dobrze usposobiona, ale nie wszędzie. Inteligencja naogół rosyjska jest wroga tworzeniu Ukrainy. Pragnie „jedinoj, niedielimoj Rosji". Majątki podzielili między siebie chłopi. O odebraniu im tej ziemi rząd marzyć nie może. Bolszewicy strasznie zdeprawowali ludność. Pod względem moralnym wielki upadek. Pieniędzy mają różnych gatunków dużo. 5 rubli mikołajewskich równa się 1 marce. Cukru dużo po 6 do 10 mk. 1 funt. Soli straszny brak. Płacą 50 do 60 mk. za 1 funt. Za sól wszystko można dostać. Pieniędzy nie bardzo chcą. Wolą zamienny handel. Koni dużo i dobrych, znacznie tańsze jak w Polsce. Chłopi do wojska nie chętnie idą. Pragną mobilizacji. Wtedy mówią, w razie powrotu bolszewicy nie będą się mścić na naszych rodzinach. Przeciwstawia się Petlurze inteligencja rosyjska, oraz żydzi nie mogą mu darować pogromów. Do żydów ludność ukraińska usposobiona bardzo wrogo. Praca nad tworzeniem Ukrainy idzie naprzód. Organizacji pełno. Myśmy powinni wszelkiemi siłami popierać, gdyż to trup wiekiej Rosji na korzyść wielkiej Polski.

Pozostają z poważaniem
Ks. Edm. Nowak,
kapelan 3 pułku ułanów.

* * *

Święto amerykańskie w Sieradzu.

W niedzielę, dn. 4 lipca z okazji narodowego święta amerykańskiego odbyło się w Sieradzu w kościele farnym uroczyste nabożeństwo z odpowiedniem kazaniem, poczem wyruszył pochód przez miasto.

Przed rozwiązaniem pochodu na rynku przemawiał dr. Szybowski. W rezultacie obchodu uchwalono wysłać następującą depeszę:

„Poselstwo Amerykańskie,
Warszawa.

Mieszkańcy Sieradza, zebrani na uroczystym obchodzie narodowego święta amerykańskiego, pełni wdzięczności i uwielbienia dla obywateli Stanów Zjednoczonych i ich wielkiego Prezydenta, wskrzesiciela Państwa Polskiego, ślą życzenia jaknajwiększego rozkwitu i potęgi Stanów Zjednoczynych.

Komitet Obchodu."

* * *

Z poczty.

Ze względu na wzrastającą ludność w mieście Sieradzu i ożywioną działalność korespondencyjną widzimy przepełnienie interesantów przy okienkach pocztowych tak, iż zaczynają się tworzyć wprost „ogonki". Zdawaćby się mogło, że wyższe władze pocztowe zainteresują się potrzebami miejscowej ludności i przyślą odpowiednią liczbę urzędników. Tymczasem widzimy tylko kilku pracowników, tak samo, jak w czasie przedwojennym, kiedy poczta świeciła pustkami.

Słyszymy jednocześnie narzekania, że na pocztach w małych miasteczkach i w biurach gminnych giną listy, a szczególniej pisma perjodyczne. Czyżby na pocztach mniejszych nie było żadnej kontroli nad korespondencją, śmiemy wątpić.

* * *

Zebranie Młynarzy.

Dnia 5 lipca r. b. w Sieradzu odbyło się walne zebranie członków Sieradzkiego Związku Młynarzy Polskich. Przybyło 71 członków. Zebrani uchwalili założyć w Sieradzu Oddział Centrali Warszawskiego Związku Młynarzy Polskich; prócz tego postanowiono wnosić udziały do złożenia: dla wiatraka 400 mk., dla młyna wodnego 500 mk,, dla młynów parowych i motorowych 800 mk. Wreszcie członkowie Związku na propozycję jednego z prezydujących opodatkowali się po 100 mk. od złożenia do dyspozycji Związku na zakup Pożyczki Odrodzenia. Na zebraniu zadeklarowano już na ten cel 10,000 mk. Do Związku zapisało się w dn. 5 lipca 20 nowych członków.

* * *

Związek Florjański — Oddział w Sieradzu.

Komunikujemy do wiadomości strażom ogniowym ziemi Sieradzkiej, że w Składnicy Strażackiaj

w Warszawie jest do nabycia skóra po 1/2 funta twardej na spody i 1 stopa na wierzchy dla każdego członka straży.

Straże, życzące dla swych członków nabyć takową, winny składać w możliwie jaknajkrótszym czasie w biurze Oddziału Związku Florjańskiego na ziemię Sieradzką, deklaracje o przyjęcie na członków Składnicy z wpłaceniem 50 mk. wpisowego i 250 mk. udziału, oraz listę członków, życzących sobie nabyć towar z załączeniem na takowy 200 mk. od każdego członka.

* * *

Zebranie.

Na zaproszenie instruktora Związku Ludowo-Narodowego na powiat Sieradzki, p. A. Popławskiego w dniu 1 czerwca r. b. zebrało się w sali teatralnej osób 12: kierownicy i członkowie Kół już istniejących w Ziemi Sieradzkiej i mężów zaufania Zw. L. N.

Przewodniczący był ks. Żak, sekretarz F. Gołąb. Przemawiali: sekretarz Zw. L.-N. p. Kawecki i posłowie ziemi Sieradzkiej — ks. Wróblewski i p. T. Puławski. Po wyczerpującej dyskusji do Zarządu Zw. L.-N. na pow. Sieradzki wybrano: ks. Żaka, d-ra Szybowskiego, p. N. Dąbrowskiego.

Do 1 czerwca w z. Sieradzkiej zostało zawiązanych 9 Kół Zw. L.-N. w następujących miejscowościach: Wierzchy (prezes p. A. Aniołkowski), Zadzim (pr. ks. Żak), Drużbin (pr. p. G. Feliński), Burzenin (pr. p. L. Ślusarski), Złoczew (pr. ks. Kiełkiewicz), Wróblew (pr. ks. Zawadzki), Korczew (pr. p. A. Badziak), Klonowa (pr. p. St. Bijak) i Warta (pr. ks. Mankiewicz).

Z Brzeźnia.

W dn. 4 lipca r. b. obchodziliśmy tu święto wolności Ameryki. Po wyjaśnieniu przez ks. proboszcza znaczenia tego święta wyruszył po nabożeństwie pochód, w którym brały udział miejscowe korporacje społeczne, religijne i oświatowe: Koło Rolnicze ze sztandarem i prezesem w całej okazałości, potem reprezentacja Straży Ogn. Ochotniczej ze sztandarem i zastępcą Naczelnika p. Łuczakiem, Koło Młodzieży harcerskiej, Bractwa Żywego Różańca ze sztandarem przy śpiewie „Boże, coś Polskę". Ze śpiewem i przy dźwiękach orkiestry Straży wróciliśmy przed kościół, gdzie po zatrzymaniu sie i trzykrotnym okrzyku „Niech żyje" na cześć Ameryki, Polski i armji naszej pochód się rozwiązał.

W dniu 6 lipca, o godz. w pół do 6-ej rano nawiedziła Brzeźnio i okolicę straszna nawałnica na podobieństwo trąby wietrznej. Grad z deszczem, zawierucha, błyskawica — wszytko to trwało zaledwie 10 minut, ale poczyniło okropne spustoszenie. W ogrodzie plebańskim zostało wywrócone 6 drzew owocowych, a z tych jedna gruszka — starodrzew z korzeniami wywalona, w innych sadach moich sąsiadów, to samo się stało; prócz tego wicher obalił pięć stodół włościańskich; w polu, w ogrodach zniszczenie wielkie... Po południu wyszedłem obejrzeć ślady tego huraganu rannego i widziałem „brzydkość spustoszenia", mosty pozrywane, drogi zalane na traktach przedstawiały jedno jezioro. Lud dobry po tej doznanej klęsce do Boga się udaje, składając ofiarę na nabożeństwo — Bóg zasmucił, Bóg pocieszy.

Ks. Lutoborski, proboszcz.

* * *

Nasi „przyjaciele".

To, co mnie włościaninowi dało dużo do myślenia, pragnę opisać w gazecie. Przed dwoma tygodniami przychodzi do mnie żydek-handlarz i pyta się, czy mam co na sprzedaż. Gdy ja mu odpowiadam, że nie mam, on zaczyna rozmowę i odrazu opowiada mi, co to za ładna ta gospodarka bolszewicka w Rosji, że niema lepszych ludzi od bolszewików. Ja mu zaś odpowiadam, że „dobra", bo choć niema co jeść i w czem chodzić, ale na czele stoi żyd, — to on „wjeżdża" na szlachcica i mówi, że w takim wielkim dworze, jaki się znajduje u jednego szlachcica, to ileby się małorolnych pomieściło. Ja mu znów: „Wiecie, ja znam w Łodzi żyda, który ma 10 kamienic, to ileby się tam biednych żydów zmieściło". Na to żydek zamilkł i przestał mędrkować. Drugi raz spotykam znowu żyda, a ten mi opowiada, że ksiądz i szlachcic chcą pańszczyzny. Wtedy ja go się zapytuję, co rabin chce. Żyd, nie wiedząc, jak ma odpowiedzieć, poszedł sobie. Te pytania i mędrkowanie żydów zainteresowały mię bardzo, przedstawiam wam, kochani gospodarze i sąsiedzi, jak to żydzi potrafią nas „naciągać" i siać nienawiść pomiędzy nami. Żyd nigdy nic nie powie na swego rabina, tylko „bij zabij" na naszych kapłanów i rodaków.

Gospodarz z Gęsówki.

* * *

Sprawozdanie z obrotu ofiar, zebranych w Monopolu Spirytusowym w Sieradzu od różnych osób przy kupnie spirytusu i wódki, za czas 1 listopada 1919 r. do 30 czerwca 1920 r.

PRZYCHÓD.

1919 r.	Wpłynęło za m-ce listopad i grudzień		30963.50
1920 r.	„ w m-cu styczniu	45636.35	
„	„ „ „ lutym	6016.75	
„	„ „ „ marcu	84010.60	
„	„ „ „ kwietniu	34028.75	
„	„ „ „ maju	47707.80	
„	„ „ „ czerwcu	4806.50	222206.75
		Marek	253170.25

ROZCHÓD.

Dn. 18/XI 1919 r.	Wypłac. Oddz. Czer. Krzyża .	848.70	
„ 10/XII „	w Sieradzu	3093.—	
„ 2/I 1920 r.	„	22500.30	
„ 5/II „	„	9000.—	
„ 22/III „	„	1200.—	
„ 21/IV „	„	16800.—	
„ 8/VI „	„	4000.—	57442.—
„ 25/XI 1919 r.	Wypłacono Główn. Zarząd. .	4000.—	
„ 8/XII „	P. Czer. Krzyża w Warszawie.	521.50	
„ 5/II 1920 r.	„	13500.—	
„ 4/III „	„	1800.—	
„ 21/IV „	„	25200.—	
„ 8/VI „	„	6000.—	51021.50
„ 17/II 1920 r.	Wypł. dla bied dzieci w Sier.	10000.—	
„ 18/III „	„ „ „ „ „	3000.—	
„ 20/IV „	„ „ „ „ „	5000.—	
„ 9/VI „	„ „ „ „ „	3000.—	
„ 12/VI „	„ „ „ „ „	2363.50	23363.50
„ 19/II „	„ „ „ „ Zd.-Woli	15000.—	
„ 30/VI „	„ „ „ „ „	10000.—	25000.—
„ 15/IV „	„ „ „ „ Warcie .	2000.—	
„ 13/VI „	„ „ „ „ „ .	2000.—	4000.—
„ 12/III „	Wypłacono na plebiscyt G. Śląska, Cieszyna, Warmji i Mazur .	4000.—	
„ 2/IV „	Wypł. na pleb. G. Śląska . . .	12000.—	
„ 19/V „	„ „ „ G. Śląska i Cieszyna	10000.—	26000.—
„ 23/III „	„ „ dar dla Nacz. Państwa .	3007.50	
„ 8/IV „	„ „ pomnik T. Kościuszki w Sieradzu	3000.—	
„ 11/V „	Kupiono sztuczną rękę dla N. N., ranionego przy rozbrajaniu niemców w Sieradzkiem . .	1707.—	
„ 19/V „	Wypłacono do uznania Naczelnika Państwa na żołnierzy wojsk polskich	50000.—	
	Doraźna pomoc biednym mieszkańcom m. Sieradza . . .	1300.—	59014.50
	Ogółem rozchód .		245841.50
	Pozostaje w kasie gotówką .		7328.75
		Marek	253170.25

L. Bitner, F. Chmielewski, J. Hennig.

POPIERAJCIE

MASZYNY do szycia
wszelkich systemów, jak również pończosznicze
reparuje i reguluje do najładniejszego ściegu.
J. PERTKIEWICZ-mechanik; Sieradz, ul. Kolegjacka 32.

SWOICH RZEMIEŚLNIKÓW!

Związek Młynarzy Polskich, Oddział Sieradzki,
podaje do wiadomości,
iż w biurze Związku można zamawiać

Gazę od № 3 do № 9 włącznie,
Pasy skórzane wszystkich wymiarów,
Tkaniny druciane do żubrowania zboża
i inne przybory młynarskie.

Zawiadomienie.

Sąd Pokoju w Zduńskiej-Woli podaje do wiadomości, że na posiedzeniu Sądu w dn. 26 czerwca r. b. w sprawie Franciszka Kuźnika, oskarżonego o zniesławienie Ludwika Rudolfa, leśniczego lasów Państwowych Leśnictwa Wośniki — Kuźnik przeprosił p. Rudolfa, odwołał wypowiedziane pod jego adresem oszczerstwo i za karę złożył na plebiscyt mk. 500, opłacając jednocześnie koszt niniejszego ogłoszenia.

Za Sędziego Pokoju
K. Truszkowski.

PODZIĘKOWANIE.

Komitet, urządzający obchód „Wianków" w dniu 23. VI. r. b., niniejszem składa serdeczne podziękowanie wszystkim Stowarzyszeniom, biorącym udział w obchodzie za przyjęcie na siebie wszystkich wydatków, związanych z urządzaniem atrakcji. Również należy się gorące podziękowanie paniom: Lipińskiej, Wojciechowskiej i Marji Skrzypińskiej za sprzedaż biletów, oraz pp. Błochowiczowi, Kolińskiemu, Kwiatkowskiemu, Janowi Janiakowi, Lizakowi, Moszowi, Skonce i Widawskiemu bądź za bezinteresowną pracę, bądź za ofiarowane przedmioty.

Dzięki obywatelskiemu stanowisku sieradzan dochód wyniósł 5.000 mk., które złożono na plebiscyt. (Kwit Polsk. Tow. Pom. dla ofiar Wojny z dn. 2.VII. № 430)

W imieniu Komitetu
Dr. Szybowski.

Urzędnik gospodarczy
potrzebny
do Dom. Będków.
Wiadomość w Pyszkowie, p. Sieradz.

12 par klamek mosiężnych i waga stołowa na 10 kg. do sprzedania zaraz. Wiadomość w Redakcji. 2

HANDLOWIEC

chrześcijanin, rutynowany z długoletnią praktyką, poszukuje posady prowadzenia samodz. interesu. Wiadomość w Redakcji „Ziemi Sieradzkiej". 2

Majątek CHOJNE
gmina Bogumiłów ma do sprzedania **sekcję lasu** przestrzeni około 45 hektarów.

Suszarnia zagraniczna komplet. urządzona **jest do sprzedania.** Bliższe wiadomości w Redakcji.

Poszukuje się Józefa Zdybieckiego ze Zduńskiej-Woli, ktoby wiedział o miejscu jego pobytu niech zawiadomi Marcina Swiatłego w Zduńskiej-Woli, ul. Rozomyśl № 30.

Zgubiono paszport niemiecki na imię Hejnich Sendzejewski, lat 30 ze Zduńskiej-Woli.

Rodacy!

Bolszewicy chcą nam odebrać świętą ziemię naszą, wdzierają sie w granice Polski, braci naszych mordują, grabią i zalewają ziemię naszą, siejąc anarchję, zniszczenie i rozkład.

Krew nasza, krew polska leje się falami, wzbierają od niej rzeki, ciałami braci naszych — usłane są pola!

Tylko siła może powstrzymać nikczemników.

Tylko wielka i silna Armja Polska może wypędzić najeźdźców.

Wrogiem Polski będzie ten, który dziś odmówi pomocy Matce Ojczyźnie, który nie przyczyni się do wielkiego dzieła: **obrony granic Rzeczypospolitej.**

A więc każdy Polak i Polka niech złożą ofiarę na ołtarzu Ojczyzny!

Młodzieży Polska! Do armji, do szeregów, na szańce, na wroga!

Starsi — do banków, podpisywać Polską Pożyczkę Odrodzenia!

Kobiety Polki! Składajcie ofiary dla żołnierzy! Pieniądze i bieliznę!

Ojczyzna wzywa Was wszystkich do czynu ofiarnego!

Zapisy do Armji:
Sieradz, Biuro Oficera Ewidencyjnego.

Zapisy na Polską Pożyczkę Odrodzenia. Sieradz, Wzajemny Kredyt.

Ofiary dla żołnierzy przyjmują na prowincji Wiel. Proboszczowie Parafji oraz Oddział Czerwonego Krzyża w Sieradzu.

UWAGA: Ochotnicy od 17—42 lat muszą przedstawić następujące dokumenta: 1) metrykę, 2) świadectwo moralności, a niepełnoletni—pozwolen. rodziców.

Z rozkazu Min. Spraw Wojskowych:
STANKIEWICZ, podpor.,
Oficer Ewidencyjny.

Sieradz, dnia 8 lipca 1920 r.